

KURIER POLSKI

Rok II Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Czwartek, dnia 1 sierpnia 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Nr 205
Telefon miedzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Gorąca atmosfera obrad konferencji pokojowej | O manifest woli

Dr Evatt wystąpił w obronie

praw małych narodów

Uderzając pięścią w stół oświadczył, że małe państwa przy układaniu traktatów pokojowych powinni decydować na równi z mocarstwami



PARYŻ (FA). Konferencja pokojowa 21 państw, nazwana oficjalnie Konferencją Paryską 1946 r. rozpoczęła swe prace w atmosferze przyjaźni sprzymierzonych narodów. Już na pół godziny przed otwarciem obrad, sala wypełniła się tłumem delegatów, wśród których znajduje się kilka kobiet. Publiczność wypełniła przeznaczone dla siebie miejsca po brzegi. Jako pierwszy na salę wszedł delegat Stanów Zjedn. min. Byrnes,

sztywny i uroczysty, potem Molotov i następni delegaci. Powszechną uwagę zwrócił na siebie delegat Etiopii w zielonym stroju, który uwydatnił jego ciemną cerę. Premier Bidault, zanim dokonał otwarcia obrad, powitał delegatów prywatnie w sali Wiktora Hugo, w której min. spraw zagr. 4 mocarstw odbywali już kilka razy swe posiedzenia.

W przemówieniu powitalnym premier Bidault wskazał na fakt, że po-

raz drugi w przeciągu 30 lat Francja gości przedstawicieli rządów świata, zebranych w celu zawarcia pokoju. Francja jest świadoma tego, jak wielki spotkał ją zaszczyt. Po raz drugi Francja znajduje się na czele narodów, które walczyły za demokrację.

W dalszym ciągu swego przemówienia Bidault wyraził nadzieję, że obecna konferencja pokojowa nie popełni błędów konferencji z 1918 r., która nie uchroniła świata przed nową pożogą wojenną. Trudności w zawarciu pokoju są olbrzymie, ważnym jest jednak, aby wszyscy uczestnicy konferencji włożyli w swoją pracę maksimum dobrej woli, aby decydowali z poczuciem sprawiedliwości i honoru, gdyż oczy wielu milionów ludzi zwrócone są dziś na Paryż.

Przemówienie premiera Bidault przetłumaczone natychmiast na języki rosyjski i angielski, było gorąco oklaskiwane.

Następnie głos zabrał min. Byrnes, na którego propozycję został jednogłośnie wybrany tymczasowym przewodniczącym Konferencji min. Bidault. Generalnym sekretarzem wy-

Zwłoki Greisera zostały spalone w krematorium

POZNAŃ (S). Jak się dowiadujemy zwłoki Greisera po przeprowadzeniu sekcji w Zakładzie Anatomicznym Uniwersytetu Poznańskiego zostały spalone w krematorium urządzonym w Poznaniu przez Niemców, po czym prochy jego złożone zostały do urny i oddane do dyspozycji Prokuratury Sądu Specjalnego.

Czysztka w armii bułgarskiej

SOFIA (PAP-FA). W Sofii ogłoszono czwartą listę oficerów dymisjonowanych za współpracę z Niemcami. Ogólna liczba dymisjonowanych oficerów wynosi 1.200 osób.

Jouhaux apeluje w obronie greckich Związków Zawodowych

ATENY (PAP-FA). Bawiący w Atenach sekretarz generalny światowej federacji zw. zawodowych Leon Jouhaux zwrócił się apelem do wszystkich związków zawodowych o udzielenie poparcia greckiej federacji pracy, toczącej obecnie spór z rządem. Jak wiadomo, władze greckie nakazały rozwiązanie zw. zaw.



Jouhaux

Przed plebiscytem w Grecji „Król Jerzy” albo republika?

ATENY (PAP-FA). W Atenach opublikowano dekret o plebiscytcie, który zadecyduje o przyszłym ustroju Grecji. Każdy z wyborców otrzyma 2 kartki: jedną z napisem „król Jerzy” i drugą czystą, na której wyborca może napisać jakiego ustroju rządów sobie życzy. Wszyscy ustrojowi głosować będą na podstawie specjalnych zarządzeń, wydanych przez władze wojskowe.

La Guardia rozmawiał po serbsku z marsz. Tito

WIEN (FA). La Guardia przybył z Belgradu do stolicy Austrii. W Belgradzie marsz. Tito wydał na cześć La Guardii obiad w pociągu specjalnym, w którym dokonano objazdu po Kroatji i Dalmacji. Podczas konferencji La Guardia posługiwał się językiem serbskim, którego nauczył się przed rokiem 1914 w okresie swej służby konsularnej w Fiume.

Sprawa Palestyny w Izbie Gmin

LONDYN (FA). Dziś (środa) rozpocznie się w angielskiej Izbie Gmin debata w sprawie Palestyny. Jeżeli premier Attlee zastępujący min. Bevin na konferencji pokojowej w Paryżu, nie będzie mógł wrócić do Londynu, debatę w imieniu rządu poprowadzi min. Morrison. W imieniu opozycji przemawiać będzie Winston Churchill. W stanie zdrowia min. Bevin nastąpiła pewna poprawa

żyjemy w okresie, który historycy nasi nazwą kiedyś okresem wielkiej, bezkrwawej rewolucji polskiej. Zmiany, które przeprowadzono w Polsce, noszą bowiem cechy rewolucyjne. Obejmują one prawie wszystkie nasze formy życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że rozpoczął się okres szarej, codziennej walki o utrwalenie istnienia naszej społeczności. Musimy się więc przeciw wykażać wobec innych, że potrafimy się rządzić i pracować, że jako całość stanowimy polską narodową wspólnotę tworzącą, tak jak Rosjanie — stanowią rosyjską, Czesi — czeską, a Anglicy — angielską.

Musimy odbudowywać nie tylko to, co było. Na każdym przeciwie odcińku naszego życia polskiego w Polsce przedwrześniowej, wykazywali, w porównaniu z innymi narodami, zaległości — byliśmy straszliwie zacofani. Musi nam przewodzić myśl rozbudowy kraju — rozbudowy rewolucyjnej, by w produkcji i zużyciu stali, węgla, energii elektrycznej, książek i tysięcy innych dóbr materialnych i kulturowych Polak nie stał na szarym końcu w dziedzinie narodów cywilizowanych. A tak niestety dotychczas było. Statystyki były i są w tym zakresie bardzo nielitościwe w ocenie naszej sprawności gospodarczej i kulturowej. To nasze zacofanie musimy przez zwyciężyć, jeżeli chcemy, by nas szanowano i uznawano w wielkiej rodzinie ludów. Przecież podstawą samodzielności każdego narodu stanowi jego dorobek i potencjał gospodarczy.

Chodzi teraz o manifest woli Polaków w kierunku urzędzenia kraju. Nie po to walczyliśmy i krwawiliśmy, jak żaden inny naród, by teraz zagubić i zaprzepścić ostatnią w dziejach szansę wywyższenia się z marazmu i kofuństwa. My tę walkę o Polskę musimy wygrać.

Nowe formy ustrojowe w Polsce otwierają dla naszerzszych mas zupełnie nowe i szerokie widoki. Runęły przeszkody dla rozwoju zdolności, energii i zdrowej ambicji szarego człowieka w Polsce. Jest to największa bodaj nasza zdobycz. Możemy czerpać z ogromnych rezerw i talentów ukrytych w masach polskich, dla których droga awansu społecznego była dotąd w Polsce zamknięta, albo b. rzadko dostępna.

Ten kapitał nowych wyzwolonych sił ludzkich musimy jednak dobrze rozgospodarować. Byłoby tragicznym nieporozumieniem, gdyby wszyscy ci, nowokreowani dyrektorowie i kierownicy poprzestali tylko na mniej lub więcej udolnym zajęciu stanowisk dotąd dla nich niedostępnych. Tutaj nie chodzi o zmianę warty, lecz o zmianę wyników. Chodzi o zwiększenie naszej wydolności i sprawności, by bochenek chleba polskiego stał się nareszcie większy. Musimy wyhodować dużą ambicję dorównania innym narodom w ich sprawności gospodarczej i kulturowej, nie zaś zadowolić się chęcią wytworzenia tylko tyle, by licho wetwarzać. A tak przecież było dotąd w całej naszej przeszłości. Dlatego odnosimy się do rzeczywistości polskiej, tak, jak to uważamy za jedynie słusne, to jest z pozytywnym obiektywizmem, wolnym od bezkrytycznego kadzichłostwa. Wiemy, że istnieje u nas pogłębiający się rozdziew między pla-

Rewizje w Jerozolimie

LONDYN (dr). W Palestynie wprowadzono bardzo ostrą godzinę policyjną. Angielskie władze wojskowe przeprowadzają w Tel Avivie rewizje w domach żydowskich w poszukiwaniu sprawców zamachu na an-

gielską kwaterę główną w Jerozolimie. Rewizje dokonuje się podczas godziny policyjnej. Kto się w trakcie jej pokaże na ulicy, zostanie bez ostrzeżenia zastrzelony.

Zagraniczni właściciele trustów i monopolów

za kulisami rewolucji w Boliwii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Buenos Aires, że wielu obserwatorów politycznych w Argentynie skłania się ku pogładowi, iż obalenie rządu Villaroela w Boliwii zostało wywołane przez czynniki natury międzynarodowej i związane było w szczególności z interesami wielkich monopolów imperialistycznych, przeciwko którym Villaroel wystąpił. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na pośpiech, z jakim prowadzone są przez rząd Stanów Zjednoczonych rokowania z państwami Ameryki Łacińskiej w sprawie uznania nowego rządu w Boliwii. Jak wiadomo, amerykański departament stanu zapowiedział rokowania już w dniu obalenia rządu Villaroela. Podkreślają w stolicy Argentyny, że po zamachu stanu w grudniu 1943 r., w rezultacie którego Villaroel objął władzę, narady w sprawie uznania nowego rządu trwały pół roku. Według „La Epoca”, za plecami narodu boliwijskiego działali agenci wielkich baronów finansowych. Dziennik ten podkreśla, że Villaroel nie stosował wobec oligarchii imperialistycznej w kraju środków dość energicznych, zatrzymał się w pół drogi i dlatego

padł ofiarą swych wrogów, którzy skonsolidowali się wykorzystując słabość rządów.

Anglia przyjęła propozycję amerykańską Gospodarcze złączenie stref

LONDYN (FA). Rząd brytyjski przyjął propozycję amerykańską w sprawie gospodarczego zjednoczenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania na ten temat. Przewidziane jest utworzenie wspólnych urzędów dla handlu, finansów i aprowizacji.

Wiadomość tę podał w Izbie Gmin podsekr. stanu Min. Spraw Zagr. Noel Baker podczas dyskusji nad przyszością Niemiec. Oświadczył on

Za śmierć 4 tys. jenców 6 japończyków skazanych na śmierć

MOSKWA (dr). Sąd wojenny w Singapurze zasądził 6 Japończyków na karę śmierci przez powieszenie za spowodowanie śmierci 4.000 jenców angielskich i holenderskich.

rownież, że zarządzenia te znacznie mniejszą 80 milionowy deficyt, związany z obecnym systemem okupacji Niemiec. Decyzja ta daleka jest jednak od myśli podzielenia Niemiec na 2 części. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zmiernają jedynie do tego, aby Niemcy traktowane

były jako całość gospodarcza i dołoży wszelkich starań, aby Francja i Związek Radziecki przyłączyły się do tych poczynań. Decyzja nie jest wymierzona przeciw komukolwiek i jesteśmy najmocniej przeciwni podziałowi Europy na dwie części — zakończył Noel Baker.

Jeden z postów wskazał na konieczność sprecyzowania polityki w stosunku do Niemiec, gdyż urzędnicy angielscy w Niemczech sami nie wiedzą, czego rząd od nich wymaga. Czy należy Niemców przynieść do ziemi, czy też pozwolić im na stworzenie państwa demokratycznego i rozbudowę przemysłu.



Noel Baker

Dnia 1 sierpnia 1946 r. o godz. 7.30 w kaplicy sw. Barbary w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej (Roma) odbędzie się

nabożeństwo żałobne

za spokój dusz poległych żołnierzy

Stronnictwa Pracy

Komendant Główny K. P. N

Wiesław Lechicz - Celica
oplk.

nami odgórnymi, wymagającymi bohaterskiego zaparcia i entuzjazmu, a ich realizacją terenową. Trudności te będą i muszą się pogłębiać mimo wprowadzenia nowych ludzi. Ten stan nie zaskakuje nas. Zwracaliśmy przecież już uwagę w wypowiedziach naszych czołowych ideologów Stronictwa Pracy, że wszelkie reformy w warunkach polskich tylko wtedy odniosą skutek, gdy dotyczą nie tylko form i podziału gospodarczego, lecz przede wszystkim treści czyli ideałów społecznych. Bo skąd miało być się zrodzić w milionach Polaków tyle nowej, potrzebnej energii, skoro panującym ideałem u jednostki polskiej jest przejście przez życie spokojnie i z najmniejszym wysiłkiem.

Stąd bierze się nasza troska i nasze wołanie o rewizję ideologii i uaktywnienie Polaka — zew o katolicyzm twórczy w naszych szeregach i w naszej Ojczyźnie — słowem nasza walka o nowe ideały i nowego człowieka w Polsce i dla Polski. I to stanowi naszą oryginalność i odrębność w walce o normalizację rozwoju gospodarczego, społecznego i politycznego naszej Ojczyzny.

Dr D. J. Tilgner

Liga Muzułmańska odrzuciła projekt brytyjski

Hindusi i Muzułmanie złączcie się

Demonstracje robotników hinduskich w Kalkucie

LONDYN (FA). Z Indii donoszą, że przywódcy partii kongresowej obradują obecnie nad sytuacją, jaka wytworzyła się w związku z decyzją Ligi Muzułmańskiej, która odrzuciła konstytucję proponowaną przez brytyjską misję rządową. Jednocześnie Liga Muzułmańska wezwwała komitet wykonawczy do utworzenia niezależnego państwa

muzułmańskiego w Indiach — Pakistanu.

W Kalkucie doszło do wielkiej demonstracji z udziałem miliona robotników hinduskich. Na niesionych transparentach widniały napisy „Hindusi i Muzułmani złączcie się!”. Demonstracja połączona była ze strajkiem.

Czechy chcą wysiedlić 250 tys. Węgrów

PRAGA (PAP). Dziennik praski „Młoda Fronta” zamieszcza wywiad z ambasadorem czechosłowackim w Paryżu, dr Noskiem na temat konferencji pokojowej. W wywiadzie tym ambasador Nosek oświadczył, iż jednym z najważniejszych postulatów czechosłowackich przedłożonych paryskiej konferencji pokojowej będzie żądanie, aby Węgry zobowiązane zostały umową pokojową do przeje-

cia 200—250 tysięcy współplemieńców, przebywających na terytorium Czechosłowacji. Dlatego też Czechosłowacja, jakkolwiek reprezentowana będzie w wielu komisjach konferencji paryskiej, najważniejsze znaczenie przypisuje swemu udziałowi w komisji dla spraw traktatu pokojowego z Węgrami.

Represje polityczne w Turcji

ANKARA (PAP-FA). Bezpośrednio po wyborach rozpoczęły się w Turcji represje w stosunku do opozycji. Władze zawiesiły m. in. dwa dzienniki demokratyczne, co spotkało się z wielkim oburzeniem kół dziennikarskich.

Dziennik faszystowski w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP-FA). W Kopenhadze ukazał się nowy legalny dziennik faszystowski, który oficjalnie reklamuje się jako organ narodowo-socjalistyczny.

Wznowienie katolickich „Tygodni społecznych”

PARYŻ (obsł. wł. W.). W ostatnich dniach lipca br. rozpoczyna się katolicki „Tydzień Społeczny” w Strassburgu. Tygodnie te miały przed wojną duże znaczenie we Francji. (W.)

Znany w Ameryce hitlerowiec uciekł z więzienia

MONACHIUM (ZAP). Przed pewnym czasem Amerykanie przewieźli na teren Niemiec z amerykańskich więzień i obozów dla internowanych hitlerowców, którzy przed wojną, podczas wojny pracowali dla Hitlera za oceanem. Wśród tych przewiezionych przestępców znajdował się także Fritz Kuhn, przywódca związku niemiecko-amerykańskiego, więziony w USA, również za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych. Kuhn został pozbawiony obywatelstwa amerykańskiego i wysłany do Monachium, skąd starał się wraz z wielu innymi umknąć z powrotem za ocean.

Odbudowa „Kruppa”

FRANKFURT n. Menem (ZAP). Zakłady Kruppa w Essen mają być częściowo odbudowane, by zdaniem brytyjskich władz okupacyjnych, pracować dla celów pokojowych. Brytyjskie władze okupacyjne, zwróciły się w tej sprawie do Międzynarodowej Komisji Kontrolnej w Berlinie. Przystąpiono do usuwania gruzu, do czego trzeba jeszcze 5.000 robotników. W zakładach Kruppa w Essen pracuje obecnie 13 do 14.000 robotników nad usuwaniem gruzu oraz w warsztatach reperacji lokomotyw kolejowych.

Handlu Morskiego i Akademii Lekarskiej. Natomiast o osiągnięciach Politechniki Gdańskiej nie wspomniano ani słowem.

Nasz obraz z wystawy nie byłby kompletny, gdybyśmy pominęli jeszcze trzy stoiska, mianowicie: Radiostacji Gdańskiej, Poczty oraz MZK. Ze studia Polskiego Radia zainstalowanego na wystawie, nadaje się muzykę, która umila czas zwiedzającym. Podaje się również różne komunikaty.

Poczta Polska w Gdańsku sprzedaje pocztówki i znaczki oraz stempluje okolicznościowym datownikiem listy. Na naczelnym miejscu jej stoi ska wisi długi spis nazwisk pocztow-

Stolica w rocznicę powstania

WARSZAWA (PAP-FA). 1 sierpnia Warszawa uroczystie obchodzić będzie drugą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Dla uczczenia pamięci i bohaterstwa powstańców, w kościołach stolicy odprawione zostaną Msze żałobne. Następnie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz uroczysta akademii w sali „Roma”.

Wszyscy uczestnicy powstania uprawieni są do otrzymania i noszenia odznaczeń, przy czym pierwsze odznaczenia wydane będą w dniu 1 sierpnia br.

Prokurator radziecki żąda:

kary śmierci dla zbrodniarzy

NORYMBERGA (FA). W procesie norymberskim zakończył swoje przemówienie główny prokurator radziecki Budienko, domagając się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. „Oskarżeni — mówił Rudienko — odpowiedzialni są za każdą kroplę krwi przelanej przez pachołki Hitlera”. Oskarżyciel francuski domagał się również kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. W przemówieniu swoim wspominał o męczeństwie bohaterskich osiedli francuskich, w których ludność bezlitośnie została zmasakrowana.

Po przemówieniach prokuratorów rozpocznie się rozprawa przeciw 6 zbrodniczym organizacjom hitlerowskim.

Konferencja pokojowa

Dr Evatt wystąpił w obronie praw małych narodów

Dokończenie ze strony 1-ej.
brany został delegat francuski Claud Duparc. Jako gość i honorowy obserwator ONZ w obradach konferencji udział bierze p. Trygve Lie.

Na pierwszym posiedzeniu, które trwało około półtorej godziny powołano komisję mandatową, złożoną z delegatów 7 państw: Australii, Białorusi, Brazylii, Czechosłowacji, Chin, Abisynii i Holandii oraz komisję regulaminową. Komisja ta m. in. ustaliła program konferencji przygotowany przez Wielką Czwórkę i zadecyduje, czy uchwały — w myśl zaleceń konferencji 4 ministrów zapadać mają większość dwóch trzecich głosów czy też zwykłą większością głosów. Należy się spodziewać, że sprawa ta będzie przedmiotem dłuższej dyskusji.

Delegat Australii dr Evatt żywo sprzeciwił się propozycji, by komisja regulaminowa zbierała się jednocześnie z plenum Konferencji. Komisja regulaminowa — oświadczył dr Evatt nie jest zwykłą komisją. Prace tej komisji bowiem zadecydują o toku obrad Konferencji i będą niejako tworzycielami całości. Dr Evatt mówił najpierw spokojnie, a następnie zapalał się coraz bardziej w toku przemówienia, uderzył ręką w biurko i oświadczył, że jego zdaniem małe państwa mają takie same prawa ustalania treści traktatów pokojowych, jak duże mocarstwa. Przemówienie dr Evatta agencja Tass skrytykowała, jako wystąpienie usiłujące rzucić cień na prace Wielkiej Czwórki, dotyczące przygotowania traktatów pokojowych.

Na skutek wywodów dr Evatta postanowiono, że konferencja regulaminowa zbierze się już przedpołudniem na 6 godzin przed posiedzeniem plenum Konferencji, które wyznaczono znów na godz. 4 popoł. Stan Zjedn. w konferencji regulaminowej reprezentuje min. Byrnes. Komisja mandatowa zajęła się sprawdzaniem pełnomocnictw delegatów. Funkcje jej są wyłącznie natury formalnej.

Zastępcy min. spraw zagr. wręczył już delegatom teksty traktatów pokojowych, które zostaną jeszcze dziś opublikowane.

Dla wygody dziennikarzy urządzono w pałacu luksemburskim 46 kabiny telefonicznych międzymiastowych oraz oddano do użytku rozgałęziony system transmisyjny.

PARYŻ (FA). Przebywający w Paryżu w nieurzędowej misji wice-

ców poległych bohaterską śmiercią w tragicznych dniach września.

Najoryginalniejszym z wszystkich jest stoisko Miejskich Zakł. Komunikacyjnych. Są dwa tramwaje: jeden dosłownie kupa gruzów, podczas gdy drugi wygląda tak, jakby go świeżo wyremontował Cegielski — najlepszy to, bo namacalny dowód żywotności warsztatów MZK.

Ogólne wrażenie jakie wywołuje wystawy jest dodatnie.

Widząc rozmiary naszych osiągnięć w dziedzinie odbudowy Wybrzeża możemy z ufnością spoglądać w przyszłość.

Mgr Irena Stankiewiczowa

min. włoski Nenni, odbył rozmowę z Blumem i Gouin oraz delegatami Polski. Nenni przyjęty będzie również przez premiera Bidault, któremu przedstawi włoski punkt widzenia na sprawę traktatu pokojowego z Włochami.

LONDYN (FA). Jak donosi „United Presse” konferencja pokojowa rozszerzona zostanie przez dodatkowe zaproszenie Egiptu, Meksyku, Albanii i Luksemburga. Zaproszenia te uzależnione są od akceptacji plenum konferencji.

Świat w kilku wierszach

Wrocławiu rozpoczął się spis ruchomego mienia niemieckiego. Akcja rejestracyjna jest wstępem do uzyskania przez posiadacza mienia niemieckiego tytułu własności.

dworca swiebodzkiego wyruszył przed paru dniami do Jeleniej Góry pierwszy wagon sanitarny PCK.

Na terenie Białej Podlaskiej rozbito grupę „NZS” — „Burzy”. Dwóch dywersantów zabito, jednego raniono, a dwóch ujęto. Zdobyto ponadto dużą ilość broni i amunicji.

Senat amerykański zatwierdził skład mianowanej przez prezydenta Trumana 3-osobowej komisji, która ma zdecydować, jakie towary podlegać będą państwowej kontroli cen.

W dniu święta radzieckiej marynarki wojennej została wznowiona żegluga na kanale im. Stalina, która rozciąga się na przestrzeni 227 km; posiada 19 śluz i 50 tam.

Zatopionych przez Niemców kopalni w Zagłębiu Donieckim robotnicy radzieccy wypompowali wodę z 166 kopalni na 280 zatopionych. W następnym roku wszystkie kopalnie zostaną odwodnione.

Na Ukrainie sprzątnięto już prawie 11 milionów ha zbóż, tj. prawie cztery razy więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym.

W Bratysławie rozpoczął się proces przeciwko b. premierowi marionetkowego rządu słowackiego — Tuka.

Dnia 27 lipca przybył do Moskwy admirał angielski lord Fraser. Na dworcu powitał go kontradmirał Jenisiejew, oficerowie ministerstwa

sił zbrojnych ZSRR i przedstawiciele poselstwa angielskiego. Admirał Fraser złożył wizytę naczelnemu dowódcy morskich sił zbrojnych ZSRR admirałowi Kuzniecowski i generałowi armii Antonowowi.

W ambasadzie RP w Moskwie odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń członkom Zw. Patriotów Polskich za wybitne zasługi w akcji uświadamiania elementu polskiego i w akcji repatriacyjnej.

W Londynie obradowała podkomisja złożona z delegatów 20 państw nad sprawą odbudowy krajów zniszczonych wojną. Po zakończeniu prac 2 komisji, które wyruszą w podróż inspekcyjną po świecie, dla ustalenia wysokości szkód w poszczególnych państwach, podkomisja zbierze się ponownie w Londynie.

Dzieci z Izbecka dziękują

Jesteśmy głęboko wzruszeni

ofiarnością społeczeństwa...

Otrzymujemy następujące pismo:

Izbecko, dnia 30 czerwca 1946 r.

Szanowna Redakcjo!

Dzieci Publicznej Powszechnej w Izbecku wraz z Gronem Nauczycielskim i Komitetem Rodzicielskim składają Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy oraz całemu społeczeństwu serdeczne „Bóg zapłać” za przysłanie nam tak dużej ilości książek, zeszytów, ołówków, stalówek i innych przyborów szkolnych potrzebnych do nauki.

Jesteśmy głęboko wzruszeni ofiarnością tamtejszego społeczeństwa i macierzyńską troską o nasze wychowanie i wykształcenie w kulturze i duchu prawdziwie polskim. Z książek korzystamy skwapliwie. Pomoc ta jak i opieka, jaką nas darzycie, napewno wydadzą swoje owoce dla dobra naszego i naszej Kochanej Polski.

Podpisy

Wybrzeże po 2 latach odbudowy

Z Wystawy Dorobku Gospodarczego Wybrzeża

Gdańsk, w lipcu.

Gdy pierwszy raz po zakończonej wojnie obchodziliśmy Święto Morza, staliśmy w obliczu straszliwego spustoszenia naszego Wybrzeża. Minał zaledwie rok i oto obchodząc powtórnie Święto Morza możemy być dumni z dokonanego przez nas dzieła.

Wyraz naszym osiągnięciom w dziedzinie odbudowy gospodarki na Wybrzeżu daje Wystawa Dorobku Gospodarczego, mieszcząca się w Gdańsku. Trudno w ramach krótkiego artykułu omówić szczegółowo to, co mieści się w kilkudziesięciu salach. Dlatego będę musiała ograniczyć się do najważniejszych stoisk.

I tak Gdańska Dyrekcja Odbudowy wylicza odremontowane szkoły, szpitale, budynki różnych instytucji społecznych, których rozmieszczenie można zaobserwować na olbrzymim planie Gdańska. Wystarczy nacisnąć odpowiedni guziczek, a plan rozjarzy się dziesiątkami barwnych żarówek, symbolizujących odnośnie budynki. Obok spotrzegamy kilka rysunków przedstawiających dzielnicę „Gdańsk — 1946”, gdzie autor projektu harmonijnie dostosował współczesną architekturę monumentalną do gotyckich i renesansowych zabytków Starego Miasta.

W sąsiednich salach rozlokował się Główny Urząd Morski. Tu znów zwracają uwagę duże plastyczne plany portów Gdyni i Gdańska, gdzie jest uwidoczny każdy dźwig czy magazyn z zaznaczeniem stanu w jakim się obecnie znajduje. Mamy tu także historię obu portów: od najdawniejszych czasów, poprzez kwitnący stan przedwojenny, zniszczenia zeszłoroczne i obecne osiągnięcia, sięgamy nawet w daleką przyszłość — rok 1970.

Interesująco przedstawia się stoisko olejarni gdyńskiej „Union”, która prezentuje nam próbki swych wyrobów i kolejne etapy ich fabrykacji. Obok wystawia oleje parafinowe gdańska „Amada” oraz rozkłada się efektownie oświetlony kiosk Centrali Produktów Naftowych.

Wielkim zainteresowaniem publiczności cieszy się sala, w której gospodarzy oliwka fabryka czekolady „Anglas”. Można tu nawet kupić coś z słodyczy. Podobnie kwitnie handel w sali przemysłu konserwowego, gdzie najwięcej widzimy konserw owocowych i jarzynowych, produkowanych głównie przez gdańską fabrykę „Dagoma”. Ceny niestety są dość wysokie.

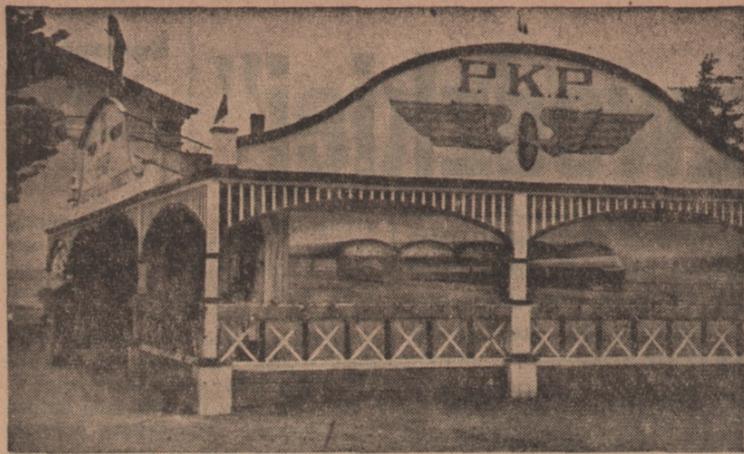
Przemysł metalowy otrzymał od dzielnego pawilon. Dowiadujemy się tu, że w Gdańsku i Elblągu pracują pełną parą fabryki wyrobów blaszanych i cynkowych, że Derłów wyrabia wspaniałe piece, Słupsk maszyny rolnicze, Oliwa wagony kolei wąskotorowych i wywrotki, że Gdańsk posiada czynne fabryki obrabiarek, maszyn drukarskich i kotłów m. in. do wyrobu drożdży itd.

Nie mało osób przesuwają się przez pachnące żywica stoisko Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie na pierwszym planie wiszą mapy przedstawiające stan gospodarki leśnej na Wybrzeżu. Ku naszemu ukontentowaniu zielone plamy stanowią poważną część przestrzeni uwieńczonej długą, błękitną wstęgą morza. W środku pokoju leży przekrój pnia sosny z roku 1772, czyli z okresu, w którym właśnie utraciliśmy wolny dostęp do morza.

Mimo, że wystawa posiada w swej urzędowej nazwie przymiotnik „gospodarcza”, jednak dużo miejsca poświęca kulturze. Teatr sopocki daje przegląd granych przez siebie sztuk, dekoracji, a w jednej z sal znajdują się piękne modele Opery Leśnej i mola.

Kuratorium OSG całą ścianę zawiesiło planem obszaru podlegającego jego kompetencji, na którym jest zaznaczona każda szkoła powszechna. Z umieszczonego obok wykresu dowiadujemy się, że w danym kuratorium jest 898 szkół powszechnych, 29 średnich ogólnokształcących i 700 zakładów oświaty dla dorosłych.

Nie zapomniano również o popularnych na Wybrzeżu Wyższej Szkole



Pawilon PKP na Wystawie Pomorskiej w Bydgoszczy

Dokumenty zbrodni hitlerowskich w Polsce

Powiat szubiński w szponach gestapo

Garść wspomnień

W aresztowaniu i mordowaniu bezbronnym Polaków, po przejściu regularnych wojsk niemieckich, brał również czynny udział miejscowi Niemcy, zorganizowani w straży obywatelskiej (Selbstschutz). Świadczyło to o doskonale zorganizowanej współpracy żywołu niemieckiego z Gestapem gdańskim. Dyktatura hitlerowskiej partii bowiem nie tylko zajęła się przefiltrowaniem par force idei o tzw. herrenvolku w granicach własnego państwa, ale sięgała również do niemieckiej emigracji. Rozsypane po wszystkich krajach osady niemieckie, które dawno już przeszły swój proces asymilacji i naturalizacji, ożyły na nowo duchem germańskim. Z tą chwilą osady niemieckie stały się ropiącymi wrzodami, niebezpieczną gangreną w organizmie poszczególnych państw. Jak się bowiem okazało, osadnicy niemieccy, z małymi tylko wyjątkami, nie tylko podstępem i zdradą odwiedzali się za gościnną i chleb, ale zdystansowali swoich ziomków w barbarzyńskich metodach mordowania niegermanów. Oto dowody.

(Zdjęcie nr 1). Dzieło Wolschlaegera. Czaszka parobka, którego W. zamordował łopatą.



(Zdjęcie nr 2). Względnie dobrze zachowane zwłoki listonosza Dudziaka z Zalesia szubińskiego, zamordowanego przez W. (Fotogr. Szubertowski — Szubin).

Gestapo systematycznie usadawiało się w miastach powiatowych. Procedura urzędowania Gestapa była identyczna na całym terenie Polski. Gestapo zwoziło ofiary swe samochodami do więzień powiatowych lub innych miejsc odosobnienia, najczęściej lochów lub piwnic najpodlejszego gatunku. Przesłuchom poprzedzały z reguły bicie, kopanie, fingowanie egzekucji oraz inne barbarzyńskie metody w celu nastraszenia ofiar i wymuszenia zeznań. Zeznaniami towarzyszyły częste uderzenia w twarz podstawą dłoni oraz pięścią, ściślej się wyrażając, stawami międzypalczkowymi w nasadę nosową. Była to specjalność, praktykowana również przez zbiorów hitlerowskich i ich pomocników kapów czy innych mętów w obozach koncentracyjnych. Zachowanie się takiej kanalii hitlerowskiej wskazywało najdobitniej, że miało się do czynienia ze zbirami, który w krwawym swym rzemiośle miał już pewną praktykę za sobą. Ujednolicone, niehumanitarne metody

traktowania bezbronych ofiar przez urzędników Gestapa dawały od pierwszej chwili asumpt do słusznych — jak się później okazało — przypuszczeń, że Gestapo szkolilo swoich urzędników w brutalnych, gangsterowskich sposobach podejścia do bezbronych ofiar. Dziś wiemy, że przypuszczenia te były uzasadnione. Gestapo utrzymywało specjalne szkoły, w których kształciły się kadry młodzieży hitlerowskiej w morderczym tym zawodzie. (Oranienburg).

Nie zapomni Bydgoszcz morderczej masówki wrześniowej 1939. Nie zapomną mieszkańcy Inowrocławia krwawej nocy w więzieniu sądowym, dokąd udała się banda wyższych urzędników Gestapa z landratem na czele, by po sutej libacji, obficie zakrapianej alkoholem, kłaść potokiem wychodzące na wezwanie z cel więziennych niewinne ofiary. W pamięci Szubina pozostaną masowe egzekucje Polaków na dziedzińcu więzienia powiatowego i cmentarzu żydowskim.

Do Szubina wkroczyło wojsko niemieckie 5 września 1939 r. Pierwszymi ofiarami rozbastwieńczego miejscowego żywołu niemieckiego byli nieznanymi mi Polak, który legł przy gmachu Banku Ludowego



oraz niejaki Dzikowski. Dzikowskiego, przechodzącego obok starostwa, zamordowała przy wiatujących okrzykach młodzieży niemiecka, przebijająca w gmachu starostwa. Urszula Reichlówna, 18-letnia córka pierwszego landrata szubińskiego, członkini BDM (Bund Deutscher Maedel — Związek Dziewcząt Niemieckich) paściła się nad stygającymi zwłokami śp. Dzikowskiego, kopiąc i spychając zwłoki nogą z chodnika na ulicę. Typowy obraz zwyrodnienia młodzieży niemieckiej.

Ogólnopolski kongres techników we Wrocławiu

WROCLAW (PAP-FA). W dniach od 20—25 października obradować będzie na Śląsku ogólnopolski kongres techników z udziałem 6,000 inżynierów i techników. Kongres zbierze się kolejno po 2 dni w Wrocławiu, Gliwicach i Katowicach. Obrady zbiegną się jednocześnie z otwarciem politechniki śląskiej we Wrocławiu i inauguracją roku akademickiego.

Na marginesie Konferencji w Paryżu

Refleksje prasy amerykańskiej

Zainteresowanie całego świata skierowane jest na konferencję pokojową. Prasa amerykańska robi porównania między konferencją obecną, a wersalską. Czym się różnią obie konferencje?

Obecnie wszelkie różnice zdań między sojusznikami na temat traktatów pokojowych ujawnione zostały przed, a nie po konferencji, jak to miało miejsce 27 lat temu. Konferencja paryska nie nosi też charakteru tak wspaniałego i błyskotliwego, jak wersalska, ale prowadzi nas do pokoju zmuśnioną drogą, krok po kroku.

21 zwycięskich państw radzić będzie nad pokojem dla 5 b. satelitów Niemiec, zaś sama sprawa Niemiec i Austrii nie zostanie jeszcze zatwierdzona, niemniej jednak nastąpi wymiana zdań w sprawie traktatów dla obu tych państw.

Tym razem obrady nie są już tajne, jak podczas konferencji wersalskiej, a jawne, a więc takie, o jakich marzył prezydent Wilson. Po konferencji wersalskiej świat

triumfował, rozczarowanie i refleksje nastąpiły później. Dzisiaj nie będzie państwa, któreby było całkowicie zadowolone. Weźmy np. Jugosławie i Włochy, które wyrażają rozgoryczenie z powodu umiędzynarodowienia Triestu. Lepiej jednak, że te sprawy omawiano przed konferencją i że nie stanowią dla zainteresowanych niespodzianki.

Wielka różnica istnieje również między ówczesną, a obecną delegacją amerykańską na kongres pokojowy. Wtedy pewna grupa senatorów amerykańskich przekreśliła Wilsonowi jego politykę zagraniczną, obecnie delegacja amerykańska wie, że posiada całkowite poparcie całego narodu amerykańskiego, wśród którego mogą istnieć poważne różnice zdań w dziedzinie polityki wewnętrznej, np. kontroli cen, który jednak co do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest całkowicie zgodny. Tak twierdzi przynajmniej „New York Times“.

Pokój obecny nie ma być pokojem zemsty, lecz wszystkie narody mają brać udział w ostatecznym sformułowaniu traktatów pokojowych. (dr).

Paweł Claudel Członkiem Akademii Francuskiej

PARYŻ (obsł. wł. W.). Znakomity pisarz katolicki, Paweł Claudel, został ostatnio powołany do grona „nieśmiertelnych“ przez wybór na członka Akademii Francuskiej.

Claudel jest znany w całej Francji i daleko poza jej granicami nie tylko jako utalentowany pisarz, lecz również jako praktykujący i wybitnie pobożny katolik. (W.)

LIST Z KRAKOWA

W sprawie zbiorów B. Orzechowicza

KRAKÓW (wiad. wł.). W czasie, gdy przewieziono już ze Lwowa cenne zbiory Ossolineum i Panoramy Racławickiej, nie wolno nam zapomnieć o bogatych zbiorach Bolesława Orzechowicza.

Każdy kto zna Lwów, ten pamięta swe odwiedziny przy ul. Ossolińskich 3, gdzie cały budynek, tzn. trzynaście sal i klatkę schodową, przeznaczono na wspomniane zbiory.

Zbiory te obejmowały niespełna pięć tysięcy przedmiotów!

Wśród tych przedmiotów może na pierwsze miejsce wybija się piękna zbrojownia, licząca 564 sztuki różnych gatunków broni.

Piękną pozycję stanowią dzieła sztuki polskiej i obcej, a wśród nich takie wartościowe obiekty, jak czterdzieści cztery kartony Jana Matejki, przedstawiające „Poczet książąt i królów polskich“, piękne portrety

Pitschmana, Horowitza, Löfflera. A dalej obrazy Artura Grottgera, Sidorowicza, Juliusza Kossaka i in.

Trudno wylizać tu wszystkie dzieła, ale trzeba wspomnieć jeszcze cenną kolekcję pasów słuckich, zegarków, odznak z okresu wielkiej wojny itp. Zbiory te są własnością gminy miasta Krakowa. Fundator bowiem, jakby wiedziony duchem proroczym, zastrzegł sobie, że — jeśli losów koleją Lwów znajdzie się poza granicami Państwa Polskiego — zbiory jego stają się ipso facto własnością gminy m. Krakowa.

Kraków zainteresował się już zbiorami Orzechowicza i przygotowuje się do ich rewindykacji. — Wraz z Krakowem całe społeczeństwo żywo interesuje się losem tych cennych zbiorów i bacznie śledzi sprawę ich rewindykacji i odpowiedniego pomieszczenia i zabezpieczenia. (W)

Myśmy się wzarli

w śniegów biel puszystą

Wacław Skarbek-Zadawaka

IV.

Ale z powrotem... coś nie tego... coś ciężkawo! Z każdym kilometrem jakby ktoś w środek niesionej kłody otowiu po kwarcie dolewał. I choć mróz był siarczysty, a wiatr targał wściekle obszarpanymi połami płaszczów, spocili się bractwo niewiarygodnie. Pamiętam: przede mną szedł akurat dowódcą baonu i niósł sporą brzoźkę, do spółki ze swoim adiutantem.

Ileż to śmiechu i uciechy. wewnętrznej mieliśmy z tego powodu. Major ma krótkie nogi i co się poślizgnie, to leży jak długi. I wtedy z gęba na adiutanta, że to przez niego. Adiutant, który szedł z tyłu, chytry chłopak! Widzi, jak tylko major się poślizgnie, to on zaraz — buch! i czuca kłode. No i pewnie! Bedzie trzymał, żeby mu ramię złamało! Ale co dostał przez całą drogę wymyślał —

to no! Spocili się major, spocili się wszyscy, a niebezpiecznie zatrzymywali się! Niech jeno przystanie który dla odoczynku, natychmiast mu nos, ucho, albo i cały policzek bieje, jak ser — znaczy zamarza! Wtedy trzeba śniegiem rozcierać. To też widzimy na trasie marszu coraz więcej parok nawzajem rozcierających się namiętnie śniegiem.

Mówią, że jak wracaliśmy już z drzewem — generał — ciężko mu było — zagadnął jakiegoś tegiego parobczaka, niosącego rachityczną żerdkę:

— Stuchajcie, macie lekko, możebyście tak mnie trochę pomogli? — A to po cholere brales taka kłode! — odpala generałowi zagadnięty żołnierz. Naturalnie, że nie poznał, generał strojem nie bardzo się różnił, a i zadyмка kurzyła.

Generał przystanął, kazał się i arogantowi zatrzymać i... dawaj, moraly.

Struchlały żołnierz poznał swój błąd, zaczęła przeproszać.

— Już nie o to chodzi, żeście wzięli cienką żerdkę, patyk prostu — klaruje Boruta — i nawet nie o to mi chodzi, żeście mi pomóc nie chcieli... Ale tak się wyrażać! Jak można, chłopcze, tak się niekulturalnie wyrażać, tak kłać brzydki!?

— Przepraszam, panie generale! Nie zauważyłem, że to pan generale!

— A to dlaczego nie uważacie? — Bo nie patrzałem, panie generale!

— No, to po cholere nie patrzyście!!! — wybuchnął zniecierpliwiony generał.

Tak więc byli skwitowani.

Powiedzenie, że potrzeba jest matką wynalazków, nie jest czczym frazesem! Człowiek, który musi — robi rzeczy nadzwyczajne! Gołymi rękami i z niczego prawie pobudowaliśmy w przeciagu miesiąca ładne domki w Tatiszczewie. No — domki... może to i nie były domki, nie wpadamy w przesade.

To, cośmy wyprodukowali, bardziej jaskinię niedźwiedzia, niż domek przypominało. W każdym bądź razie powstały ziemianki z dwoma piętrami łóżek, z piecami, a nawet oknami.

A że się jedna taka ziemianka w sąsiedniej kompanii zawałiła i przygniotła na śmierć kilku żołnierzy — to trudno! Gdzie drwa rąbią, tam wióry leżą.

Ładny pogrzeb im wyprawiliśmy, książd resztę ziemianek święconą wodą pokropił i już się wiecej nie zawałaly.

Tak więc teraz przed mrozem byliśmy zabezpieczeni i mógł żołnierz przynajmniej w nocy w ciepłe się wyspać.

A mrozy w grudniu nastaly lute.

O, mój cny przyjacielu, poruczniku Berezowski! Tobie li tylko zawdzięczam, że mój wspaniały organ powonienia dotychczas noszę dumnie pośrodku twarzy! Ież to bowiem razy, czy to w ćwiczeniach, czy to w marszu do odległego kasyna nos mój białiał nagle i upodabniał się do lojowej świeczki. Młody mój przyjaciel chwycił w takich razach odważnie garść śniegu i troskliwie mi nos rozcie-

rał. Na odmrożenie nie ma, jak zimny śnieg.

Bardzo jednak wielu lekkomyślnych żołnierzy podmrażało sobie wówczas twarze, ręce, nogi.

Z umundurowaniem było kiepsko — leciało wszystko w strzępy, rozpadało się.

To też z jaką tęsknotą oczekiwaliśmy powrotu naszego konwoju, który pojechał po angielskie mundury do... Archangielska!

Mimo braku odzienia, a nade wszystko butów, dowództwo nasze nie popuszcza. Potworzyły się w dywizji szkoły (podoficerska, podchorążych), kursy, kluby, teatry. Kompletowała się na gwałt orkiestra — no, jakże mógłby istnieć pułk piechoty bez orkiestry? Płaciliśmy wówczas, (nie wymawiając) grube ruble na te przemysłne puzony i klarnety, ale orkiestra była.

Lecz przede wszystkim, mimo mrozu i niewygód ćwiczymy i szkolimy się — tak w dziedzinie desantów, jak i w zwalczaniu dywersji (było to wówczas modne), patrolujemy, latamy po polach, jak wiariaci, strzelamy na ostrych strzelnicach.

Z. Drwęski-Doerflingerowa

J. Jędrzejewicz

Zwyczaje żniwne

Bydgoszcz, w lipcu
Żniwa w pełni. Bo jak mówi ludowe przysłowie: „Na św. Jakób już chleba nie kup (25 lipca) a od św. Marty ze żniwami nie żarty (29 lipca).”

Według starych zwyczajów pierwsze pokosy ścinają zawsze w sobotę, jako dniu Matce Boskiej poświęconym. Kilka dni przed rozpoczęciem żniw kobiety zczynią przygotowania na ten tak ważny okres w gospodarstwie rolnym, który jest jakby ukoronowaniem całorocznej mozolnej pracy. Robią zapasy masła, sera, jaj, pieką większą ilość chleba, aby przez ten okres ciężkiej, wytężonej pracy dobrze odżywiać swych mężów, synów i córki. Przygotowują również odpowiednią lekką i czystą odzież. Pierwszy dzień żniw rozpoczynają piękną pieśnią poranną: „Kiedy ranne wstają zorze”.

Pierwsze żłte kłosa układają żęńcy na krzyż, aby Bóg błogosławił im przy żniwnej pracy. W niektórych okolicach np. na Kresach Wschodnich pierwsze związany snop przynoszą do domu i stawiają w narożniku pod krzyżem na znak uczczenia daru Boga. Kiedy zwożą zboże do gumna, kładą ów snopek na spód wraz z kromką chleba, poświęconą w dzień św. Agaty, aby uchronić gumno od pioruna.

Przez czas żniw pracują wszyscy w pocie czoła od świtu do zmierzchu, nie zważając na skwar mocno przypiekający, bo: „Kto w żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu.” O zmroku, nieraz już przy księżycu, schodzą żniwiarze z pola. Żęńcy porzucają kosami, parobcy potrzaskują z biczów, dziewczęta niosą na ramionach długie drewniane grabie i ofiarowując Bogu pracowicie przeżyty dzień, śpiewają pieśń wieczorną: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

W Wielkopolsce jest zwyczaj, że parobek, który pierwszy raz bierze udział w koszeniu zboża, musi się wykupić kośnikom i zostać przez nich wyzwolonym na żęńca. Przed wyzwoleniem parobka nazywają „wilkiem”. Wilkowi utrudniają koszenie starsi towarzysze, dokuczając w żartobliwy sposób. Stawiają w miejscu, gdzie najczęściej się siecze, lub każą mu siec „do przodka” czyli przodować w szeregu, podczas gdy inni, wprawniejsi doganiają go i o mało mu pięty nie obetną. Wilk stara się więc jak najprędzej wyzwolić. W dzień wyzwolenia przodownica kładzie wilkowi wieńiec kwiatów na głowę, a przodownik prowadzi wilka do dworu przy odgłosach wiejskiej kapeli. Gospodarz wychodzi powitać gości, a wilka uderza strychulcem po plecach i daje mu datkę pieniężną. Podziękowawszy, prowadzi wilka ze śpiewem i muzyką do gospody. Tu wystawiają na środek ławę, kładą na niej wilka, a każdy z kośników uderza nieboraka kępką lub osekłą, dopóki która ze żniwiarek nie rzuci na wilka chusteczki na znak, że go chce wykupić. Następuje poczęstunek i przodownik oznajmia przemówieniem pełnym żartów i dowcipów, że wilk został wyzwolony.

Ścięcie ostatnich kłosów jest jakby momentem przełomowym w roku gospodarczym; dlatego ścinając ostatnie źdźbła, zachowują żniwiarze pewne tradycyjne obrzędy. Jednym ze zwyczajów na Mazowszu jest „strojenie przepiórki”. Gdy żniwa mają się ku końcowi, zostawiają żniwiarze na ostatnim polu żyta sporą kępkę. Kępkę tę żniwiarki podcinają wkoło, zostawiając tylko parę garści zboża na pniu. Zboże to rozdzielają na trzy części i plotą trzy warkocz, które zwiążują razem u góry przy kłosach; w warkoczach te wplatają kwiaty polne, a w kitę kładą jarzębinę itp. Podwiązanie kładą na ziemię gładki kamień, naby stół, przykrywają go kamieniem płótna i, składając na nim kromkę chleba, grosz i sól, jako symbole potrzeb ludzkich i zadatek ich na przyszły rok.

Ostatnia garść żyta przeznaczona jest dla przepiórki (stąd nazwa obrzędu), gnieżdżącej się w zbożu. W czasie strojenia „przepiórki” kobiety śpiewają: „Oj, wyleć pstra przepiórko, bo już nie przyjdzie w to czyste polko plon niesiem plon!”

W Lubelskim i Warszawskim obrzęd ścinania ostatnich kłosów nosi nazwę „kozy” albo „brody”. W Wielkopolsce znany jest „pepek” albo „osiótek”. Gdy żniwa skończone a zboża związane, gospodarz urządza swoim ludzom zabawę dożynkową, chcąc się

List z „Rywiery Szwedzkiej”

Korespondencja własna IKP

SZTOKHOLM, w lipcu.

Wiosna w Skanie już się rozpoczęła. Jest ciepło, słonecznie jak u nas o tej porze tylko w południowych częściach kraju. Ruch w ogrodach publicznych ogromny, powstawiano już ławki, panie w lekkich narzutkach urządzają rewie mód wiosennych, panowie bez kapeluszy rozkoszują się dogrzewającymi już silnie promieniami słonecznymi. Drzewa w parkach miejskich dopiero gdzieniegdzie otacza zwiewna mgła budzącej się zieleni, ale rozległe trawniki pod nimi nabrąły już owej pełnej, soczystej barwy, tak charakterystycznej tutaj w Szwecji, gdzie zieleń jest barwą dominującą w krajobrazie i przy tym o tak rozległej skali odcieni, jakiej dotąd nie spotykaliśmy. Już od końca marca trawniki te dosłownie zasypały się coraz to nowymi kwiatami wiosennymi. A więc śnieżyły się najpierw całymi pękami ogromne, specjalnego gatunku pierwiosnki, przywiezione tu podobno jeszcze przez mnichów średniowiecznych, poprzetykane blade niebieskimi plamami przylaszczek, złożą się teraz szeroko do górnica rozwarłe krokusy i anemony, błękitnieja pierwsze fiołki. Kwitnie to wszystko w obfitości na licznych skwerach na każdym kawałku ziemi przed prywatnymi domami, w ogrodach miejskich i w Botanicznym. Tyśiące ludzi przechodzi, staje i uśmiecha się radośnie do tych zwiastunów wiosny — nikomu zaś — nawet dzieciom, swobodnie bawiącym się na trawnikach nie przychodzi na myśl, aby zerwać choćby jeden kwiatek, który jest własnością wszystkich i wszystkich cieszy tak samo. Nie znam bodaj narodu, któryby równie gorąco kochał kwiaty, jak Szwedzi. Kwiaty i świece (bo podobnym kultem otaczają światło) należą do potrzeb codziennego życia, równie natural-

Lund — serce i mózg Skandii. Krótki okres wpływów kościelnych Hamburga. Zabytkowe budowle. Rok 1668 decyduje o charakterze miasta — jako ośrodka naukowego „Polowanie na lisa” — studentów medycyny w Lund

nych i niezbędnych jak np. — gazeta. W najmniejszym miasteczku, w osiedlu nawet liczącym tylko 1.000 mieszk., takich dużo w tym kraju o słabym stosunku zaludnienia, na pewno znajdzie się kwaciarnia, w której nabyć można najpiękniejsze gatunki kwiatów cieplarnianych, które są rozchwytywane.

Stare, uniwersyteckie miasto Lund jest sercem i mózgiem Skanii, która w 17 w. z prowincji duńskiej stała się najbardziej na południe wysuniętą ziemią szwedzką, dla swej urody słonecznej i ciepłego klimatu nazwana „riwierą szwedzką”. Lund, średniowieczna Lundona albo Lundia, w czasach przedchrześcijańskich znana jako gaj ofiarniczy (Lund-gaj), stała się w r. 1048 siedzibą biskupią. W owych czasach cała Skandynawia chrześc. podlegała jeszcze władzy archidiecezji Bremeny wzgl. Hamburga. Ale jakkolwiek odległa to była epoka, to jednak już wówczas dominacja niemiecka musiała wywierać się światu podejrzana i niebezpieczna, gdyż w 1104 r. papież ustanowił każdorazowego biskupa Lundu prymasem Danii, Norwegii i Szwecji, wstrzymując w ten sposób dalszy rozwój wpływów niemieckich na północy.

Jako siedziba archidiecezji, Lund stał się prawdziwym ośrodkiem duchowym Skandynawii. Tutaj założył św. Kanut duński pierwszą „szkołę uczonych”, tutaj jego sumptem zaczęto budować świątynię, która stała się jednym z najpiękniejszych pomników architektury romańskiej. Przed

wprowadzeniem Reformacji liczyło Lund 22 kościoły i 7 klasztorów, które uległy jednak przeważnie zniszczeniu. Zachowały się z tych czasów nieliczne tylko zabytki średniowieczne, których najpiękniejszym w kamieniu zaklętym kwiatem, jest wzniesiona w pierwszej połowie 12 w. katedra pod wezwaniem św. Laurentego. Krypta tej świątyni, w najczystszej stylu romańskim zachowana, należy do 3 największych w Europie krypt kościelnych, a wewnątrz katedry tak jest piękne i pełne coraz nowych, a cennych szczegółów dla powracającego kilkakrotnie miłośnika sztuki, że warto jej poświęcić osobny rozdział. W maju br. odbyła się tutaj wielka uroczystość jubileuszowa 800-lecia poświęcenia świątyni, na którą zjadą do Lund królowie Danii, Norwegii i Szwecji, oraz najwyższe władze kośc. zarówno Skandynawji, jak Finlandii i Anglii. Poza tym istnieje tu jeszcze przeszliczny zabytek gotycki, nieduży kościół św. Piotra, stanowiący kiedyś część klasztoru kobiecego i żywo przypominający swym wnętrzem kościół Klarysek w Bydgoszczy. Resztki klasztoru Dominikańskiego przy ul. św. Marcina, pieczołowicie dzisiaj konserwowane, mieszczą w swym wnętrzu lotne wystawy obrazów, dla których każdorazowo stanowią pełne orok ramy i tło, w swoisty sposób podkreślające artystyczne walory eksponatów. Ciekawa architektonicznie i dostojno urokiem wieków, które opłoty jej mury, jest „Gamla Biblioteket” — stara biblioteka uniwersytecka, dawna siedziba biskupia, której wieża była niegdyś obserwatorium astronomicznym. Dziś jest ona integralną częścią uniwersytetu i mieści w sobie sale ćwiczeń seminaryjnych, bibliotekę podręczną oraz szereg pięknych portretów królewskich. Główna Biblioteka Uniwersytecka, posiadająca około 400 tys. tomów, wzniesiona została w 1904. Zbiory jej obejmują dzieła wszystkich gałęzi naukowych, przede wszystkim w językach skandynawskich, ale liczny jest również dział literatury angielskiej, francuskiej, nieco niemieckiej, bardzo zaś słabo reprezentowane są dzieła polskie. Odkryłam natomiast sporo przekładów szwedzkich z polskiej literatury pięknej.

Uniwersytet w Lund założony został w r. 1668 i to z wyraźną tendencją polityczną (Alma mater conciliatrix), aby świeżo zdobyte ziemie

wcielić duchowo w organizm społeczny nowej ojczyzny. Odtąd Lund niegdyś miasto handlowe, później centrum władzy kościelnej, stało się środowiskiem wyłącznie intelektualnym, miastem wybitnie akademickim, któremu studenci nadawali ton i wycisnęli znamiona charakterystyczne.

Któregoś dnia (13 kwietnia) bardzo zdziwiłam się niezwyklemu poruszeniu w całym mieście, szczególnie zaś w centrum akademickim Lundagard. Co chwilę pomiędzy drzewami migają jakieś fantastyczne postacie, wrzeszcząc w niebogłosy, co krok zza węgła wyskakuje jakaś cudaczna maskarada to diabeł w czerwonym trykocie ze straszliwymi uszami, to jakaś zjawa o kredowej masce w spodniach o jednej nogawce zielonej, a drugiej różowej, opięta w kurtkę koloru pomarańczowego, to znów postać wyraźnie meśka, a przecież ubrana w kokieterijny fartuszek i dużą białą kokardę na głowie, pchająca przed sobą wózek dziecienny, w którym zamiast niemowlęcia piętry się stos bibuły. Wszystko to bractwo — studenci medycyny wyjącznie — drze się straszliwie, napastuje żartobliwie przechodniów i, jak się okazuje, sprzedają gazety. Gazetkę w rodzaju jednodniówki, tego roku noszącą nazwę ANATOMBOMBEN, zredagowaną specjalnie na ten dzień i w soczystym stylu medycznym. Zawiera kawały, aż uszy wiedną — wiadomo ginekologia! — Dzień 13 kwietnia w świecie studentkim Lund nazywa się Toddydagen „Dzień Punszu” i zakończony jest wielkim festywnem w dużej sali Stowarzyszenia Studentów. Na ten raz zapomnia się o dyskrekcji, z jaką traktuje się na ogół w Szwecji samo nawet słowo „wódka” i pije się aż do rana z tym, że bankiet wydaje wyjącznie wydział medycyny dla własnego grona koleżeńskiego. Jednakże tymczasem jest dopiero południe — za chwilę rozpocznie się punkt kulminacyjny Toddydagen — „polowanie na lisa”. Przed gmachem Stow. Studentów gromadzi się tłum ludzi, w którym przeważają matki lub ojcowie z dziećmi, bardzo duże dzieci — niedorostki chłopaki i dziewczęta w wieku 6—10 lat, wszyscy z amarantowymi kokardami na prawym ramieniu. Co to jest: „Sfora gończa na lisa!” — brzmi objarśnienie, udzielone z uśmiechem. Tłum gęstniejąc stopniowo, tłoczy się aż pod pomnik Tegnera, wielkiego obywatela miasta Lund i niecierpliwie się coraz bardziej: Kto będzie lisem tego roku?

Wreszcie w drzwiach ukazuje się spreżysta, roześmiana postać młodego studenta medycyny, opięta w brązo-

Ciąg dalszy na stronie 6-ej.

Kacik dla dzieci

Samotna brzołka

Ta biała brzołka przy polnej drodze, stoi jak bociek na jednej nodze.

Stoi samotka, a w kolo pole.

Wiatr z nią wyprawia dzikie swawole.

Gnie ją ku ziemi w galeziach szwisczą gwizdzie i szarpie slabiutkie listcie.

Samotna brzołka wszystko przetrzyma; czy wiatr nią miota, czy mrozi zima.

A za to w lecie ludzi osłania przed wielkim zarem słońca ochrania

Marta Bieluszko

Fraszki

...na bombę atomową

Wśród kóz spokojnych i wśród świni
Wybuchła bomba na Bikini;
Ginąc, beczwały smutnie kozy;
Świnki — szepnęły, pełne zgrozy:
„Na takie — nie ma się co ludzi —
Świństwo, stać było tylko... ludzi!”

...na konferencję pokojową

Mówią, że nawet i w Paryżu
Nie zrobią jednak z owsa ryżu,
Bowiem wiadomym wszakże już to,
Że łatwiej zrobić — „groch z kapustą”
Becker Zbigniew

Sport

BERNARD MISTRZEM FRANCJI PARYŻ. W finale gry pojedynczej panów na Międzynarodowych Mistrzostwach Francji, Francuz Marcel Bernard niespodziewanie pokonał Czechosłowaka Jaroslawa Drobego po pięciusetowej walce: 3:6, 2:6, 6:1, 6:4, 6:3.

wywdzięczyć za pilną i ciężką pracę. Podstawowym momentem jest wręczenie wieńca gospodarzowi przez rolników.

Wieniec dożynkowy ma kształt stożka upleciony z żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia i ozdobiony jarzębiną, kwiatami i świecidełkami. W niektórych okolicach np. w Krakowskim dożynki urządzają w święto Matki Boskiej Zielnej. Wieniec niosą przodownice, towarzyszy przodownik z wieńcem kłosów na głowie, za nim żniwiarki w odświętnych strojach, cała czeladź, wszyscy mieszkańcy wsi wraz z kapelą zamykającą ten barwny korowód. Po wręczeniu wieńca następuje wesoła ochotcza zabawa.

Dzisiaj, kiedy posiadaczami ziem są małorolni, a włodarzem i reprezentantem swoich powiatów jest wojewoda, jako głównej osobie biorącej udział w uroczystościach, jemu doręczają się wieniec dożynkowy.

May felieton

Rezolucje

To nie jest ważne, gdzie się dzieje rzecz poniższa: w jakim kraju i w jakim mieście. I może w ogóle to wszystko nie jest ważne, może to tylko taka „moda sezonowa”, która minie prędzej, czy później (lepiej prędzej niż później). Ale czyż mówi się tylko o rzeczach ważnych i tylko tylko o rzeczach ważnych się pisze? Więc niechże i mnie wolno będzie dziś napisać felieton o rzeczach, które może nie są wielkie, ale nie mniej śmieszne, a czasem nawet paradoksalne.

Otóż przenieśmy się na salę obrad Komisji Uchwalającej Co Się Da (KUCSD) w pewnym mieście i w pewnym kraju. Właśnie otwarto sesję. W punkcie pierwszym programu widniało uchwalenie rezolucji z okazji odjazdu nie wiadomo gdzie i nie wiadomo dokładnie kogo, w każdym bądź razie jakiegoś ministra, czy też posła.

Ponieważ mówi się — zabrał głos prezes KUCSD — że ta wysoko postawiona osobistość wyjechała w podróż dyplomatyczną za granicę naszego kraju, więc należy w rezolucji, którą za chwilę uchwalimy, życzyć mu szczęśliwej podróży i żeby przywiózł stamtąd jak najwięcej. Właściwie to przemówienie po-

wyższe było niepotrzebne, bo rezolucja dawno już była napisana, ale prezes nie mógł i tym razem odstąpić od tradycji, a zresztą wiedział, że rezolucje uchwała się właśnie w ten sposób.

Za chwilę odczytał jej treść i zapytał się, czy wszyscy uchwalają ją jednogłośnie, po czym zaraz stwierdził, że wszyscy, więc odsapnął i rzekł:

— Wobec tego przystępujemy... —

Ale w tej chwili kilku członków komisji poprosiło o głos.

— Czy w sprawie rezolucji?

— Tak!

— Przyjęliśmy ją jednogłośnie!

— Nie możemy zapominać, że podobną rezolucję trzeba uchwalić —

odezwał się ktoś spośród zebranych — z okazji otwarcia wystawy „Cukier krzepi, choć go nie ma”, tym

bardziej, że wystawa ta odbywa się w naszym mieście i z doniosłości takiej imprezy wszyscy zdajemy sobie sprawę.

Tę rezolucję uchwalono wspólnymi siłami, ale też jednogłośnie (to zawsze robi się jednogłośnie).

Prezes przypomniał sobie (na szczęście w samą porę), że KUCSD nie może przejść obojętnie wobec

faktu dojścia do skutku traktatu z

jednym z państw sąsiednich wymiany handlowej nówek ciętych na papier użytkowy.

Jak to dobrze, żem sobie przypomniał. Cóżby sobie pomyśleli o KUCSD, gdybyśmy to przeoczyli. Wprawdzie nówek ciętych u nas brak, ale rezolucję wysłać należy. I to do wszystkich członków Zarządu.

Upłynęły już dwie godziny i po uchwaleniu ostatniej rezolucji (jednogłośnie) miano przystąpić do następnego punktu zebrania, gdy jeden z członków wniósł wniosek o uchwalenie rezolucji pochwalnej w związku z wyprodukowaniem dziesięciotysięcznego smoczka w państwowych zakładach przetworów gumowych.

— Nie możemy przegodzić obojętnie wobec osiągnięć naszego kraju.

Rezolucję uchwalono oczywiście jednogłośnie, wysłano do kierownika fabryki oraz wszystkich członków zarządu kraju.

Następnie uchwalono jeszcze cztery rezolucje w związku z wypadkami, o których przypomniał sobie inni członkowie KUCSD.

Ponieważ zbliżało się południe dalsze obrady odłożono na dzień następny.

* * *

Ciekawy jestem czy doczytałeś, Czytelniku ten felieton do tego miejsca? Jeśli tak, to może napiszesz mi, czy... ci się podobał i gdzie taka historia mogła mieć miejsce. Ciekawy jestem czy znajdziesz się choć jeden człowiek, który zgodnie?

Kalendarzyk

Środa 31 lipca.
Katolicki: Ignacego.
Słowiański: Milobrata.
Historyczny: 1666 Ugoda w Łęgo-
nicach z rokoszanami

BYDGOSZCZ

Wzywa się wszystkich zweryfikowanych członków Zw. b. Więźniów Politycznych do odebrania flaneli najpóźniej do dnia 10 sierpnia br. Zgłoszenia w późniejszym terminie nie będą uwzględniane.

Klienci, którzy zarejestrowali karty żywn. za m. czerwiec na papierosy w filiach Bydg. Spółdz. Spoż., a którzy papierosów dotychczas nie pobrali, mogą je jeszcze otrzymać tylko w dn. 31 bm. w następujących filiach BSS: Al. 1 Maja 34 i ul. Dworcowa 23.

Polski Zw. b. Więźniów Polit. Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych podaje do wiadomości, że w dniu 4 sierpnia br. odbędzie się w Bydgoszczy w ramach 600-lecia I. Pomorski manifestacyjny Zjazd b. Więźniów Politycznych z udziałem delegatów wszystkich województw Polski.

I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w sierpniu br. będzie wypłacał: a) renty inwalidzkie według numerów podanych przez Urz. Skarbowy na wykazach osobistych, lub innych dowodach tożsamości, a mianowicie: 1 sierpnia br. Nr 1 — 120; 2 — Nr 121 — 240; 3 — Nr 241 — 360; 5 — Nr 361 — 480; 6 — Nr 481 — 600; 7 — Nr 601 — 720; 8 — Nr 721 — 840; 9 — Nr 841 — 960; 10 — Nr 961 — 1080; 12 — Nr 1081 — 1200; 13 — 1201 — 1320; 14 — Nr 1321 — 1440; 16 — Nr 1441 — 1560; 17 — Nr 1561 — 1680; 19 — Nr 1681 — 1808; 20 — dalsze numery kart wypłat. b) emerytury wojskowe i cywilne alfabetycznie według pierwszej litery nazwiska: 1 sierpnia br. A — B; 2 — C — D; 3 — E — F; 5 — G — H; 6 — I — J; 7 — K; 8 — L — Ł; 9 — M — N; 10 — O — P; 12 — R — S; 13 — T — U; 14 — W — Z. Odbiorcy otrzymujący po raz pierwszy zaopatrzenie i ci którzy z ważnych przyczyn nie będą mogli odebrać zaopatrzenia w wyznaczonym terminie powinni odebrać swoje należności w czasie od 21 — 24 sierpnia br. Po odbiór zaopatrzenia należy zgłaszać się do I. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 6 (wejście tylko przez podwórze) w godz. od 8 — 13 (w soboty od 8 — 12.30).

Co gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Środa: Nieczynny. Czwartek: Romy Piątek: Gdzie diabeł nie może.
POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związków Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł
NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Miedzmiastowa 00

Zwiedzamy Szpital Dziecięcy na Bielawkach

Większość matek boi się lekarza i szpitala. Często dziecko z tego powodu cierpi, zdrowie narażone jest niejednokrotnie na szwank, a życie uzależnione od kaprysu czy uprzedzenia, tak często pada ofiarą.
Prawda, że były w niejednym szpitalu usterki, które bynajmniej nie wzbudzały zaufania do opieki. W ub. roku śmiertelność była o 100% większa i przez to właśnie szpital uważano za zło ostateczne i udawano się doń dopiero wówczas, gdy lekarz domowy bezradnie składał ręce.
Udajemy się więc do Szpitala Dziecięcego na Bielawkach, aby naocznie przekonać się ile jest prawdy w krążących plotkach o braku opieki nad chorym dzieckiem.
Przyjeżdżamy niespodzianie. W czystych, starannie utrzymanych pokojach siostry zakonne, pomocnice i lekarze uwijają się cichutko wśród dzieciarni.
Na parterze w laboratorium przeprowadza się analizy, potrzebne do wydania orzeczenia o stanie zdrowia czy rozwoju choroby. W salach nie mowlat leży obecnie 31 dzieci do 2 lat, przeważnie chorych na zrudzenia pokarmowe. Dzieci są albo niedostatecznie odżywiane lub przekarmione. Maleństwa cierpliwie znoszą męki

Z obrad Woj. Rady Narodowej

BYDGOSZCZ. W dniu wczorajszym odbyło się w RDK posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym do Rady dokooptowano dwóch delegatów TUR pp. Błażewskiego i Gólkowskiego.

Za walkę z okupantem, nie poddanie się germanizacji oraz za pracę przy odbudowie pierwszych zrębów demokratycznej Polski prezydium KRN odznaczyło Krzyżami Zasługi mgr. Mariana Budzyńskiego — złotym i Stanisława Wasilewskiego — srebrnym.

Dr Wiechno w krótkich słowach podniósł zasługi jakie położył w organizowaniu administracji państwowej na Pomorzu b. wicewojewoda śp. Zygmunt Felczak. Jego poświęcenie i ofiarności w pracy społecznej i politycznej zdobyła mu wielką popularność i sympatie społeczeństwa. Pamięć pioniera demokracji uczczono minutową ciszą.

Do nowoutworzonej Wojewódzkiej Komisji dla Spraw Uprzemysłowienia Przedsiębiorstw przy Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy wybrani zostali pp. Wawrzon (PPS), Dryl (PPR) i Bojańczyk (SD). Kandydatura mec. Kuziela nie przeszła.

Wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda wystąpił z wnioskiem zaakceptowania na stanowisku wicewojewody pomorskiego p. Jakubowicza. WRN wyrażając pełne uznanie dla pracy wicewojewody, wniosek przyjął i skierował go do zatwierdzenia przez czynniki naczelne.

W wolnych głosach poseł Langer w imieniu Klubu Radnych Stronnictwa Ludowego wystąpił z wnioskiem, aby Rada Wojewódzka uchwaliła wysunąć kandydaturę adw. H. Trzebińskiego na stanowisko wicewojewody pomorskiego po zgonie śp. Zygmunta Felczaka.

Po obszernej dyskusji, w której głos zabierali przedst. PSL p. Wasilewski i reprezentant SL p. Janowski, który w przemówieniu swoim oświadczył, iż SL sprawę

Rada uczła pamięć śp. Zygmunta Felczaka — Henryk Trzebiński wicewojewodą pomorskim — Wojewódzka Komisja do Spraw Uprzemysłowienia Przedsiębiorstw przy Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy — Zniżka cen na produkty przemysłowe

nominalni nowego wicewojewody rozpatrzyli dokładnie i doszło do przekonania, że na naszym terenie nie ma odpowiedniejszego człowieka na stanowisko wicewojewody. Mówca stwierdza ponadto, iż mec. Trzebiński, znany przez WRN jako człowiek obiektywny, który w pracy nie kieruje się przekonaniami partyjnymi, skojarzy sprawy polityczne wszystkich stronnictw, idąc po linii interesów ogólnopństwowych.

Z ramienia SL przemawia również p. Maślanka wyrażając głębokie przekonanie, że mec. Trzebiński dobrze reprezentować będzie wieś polską, starając się dla niej o szerokie prawa.

W rezultacie przeprowadzonego głosowania wniosek przeszedł. Negatywnie głosowało tylko 5 osób.

P. Langer występuje z nagłym wnioskiem w sprawie wyboru delegacji złożonej z 7 osób, która w porozumieniu z WRN opracuje me-

Walne zebranie Oddz. Pom. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

W związku z wejściem w życie układu zbiorowego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP w niedzielę, 11 sierpnia 1946 o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Polskiej Agencji Prasowej w Bydgoszczy, ul. Libelta 4.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, przybycie wszystkich zorganizowanych dziennikarzy pomorskich — konieczne.

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Oddz. Pomorski

Zgrzyty Reklamy w kinach

Reklama kinowa jest niewątpliwie jednym z najlepszych środków zdobywania popularności. Umiejętnie wykorzystana przynosi zawsze pożądaną skuteczną. W Bydgoszczy jest jednak, jak często zresztą i w innych wypadkach, odwrotnie.
W pierwszych dniach ukazania się reklam na ekranach bydgoskich, a było to już bardzo dawno, ludzie spoglądali na nie ze znużeniem i zaniepokojeniem. Były nowe więc nic dziwnego, że interesowały widza swą treścią. Wszystko jednak ma swój koniec. Skończył się więc również początkowy okres zaciekawienia i zaczęło widza ogarniać stopniowe zmęczenie. I nic dziwnego! Bowiem od

przeszło pół roku kina bydgoskie karmią swą publiczność tymi samymi (oprócz nielicznych wyjątków) reklamami.
Nie chodzi o to, aby reklam nie było. Nie chodzi również o to, aby się zmieniały ogłaszające firmy, przedsiębiorstwa, czy instytucje. Rzecz cała jest w tym tylko, żeby się treść reklam co pewien czas zmieniała, bo- wiem obecnie publiczność patrzy z obrzydzeniem na to co przed pół rokiem było nowe.
Czy nie warto by było, aby zainteresowani pomyśleli o zmianie. Może i Okr. Zarząd Kin miałby tu coś do powiedzenia?

moriał w sprawie potrzeb gospodarczych wsi pomorskiej i przedłożył go premierowi Rządu Jedności Narodowej z prośbą o interwencję zmierzającą do zachowania równowagi gospodarczej między produkcją rolną i przemysłową, celem zagwarantowania wsi sprawiedliwej opłacalności, albowiem ostatnio niepokojąca zniżka cen zboża wymaga odpowiedniej ochrony ze strony Państwa.

Wniosek został przyjęty, a do komisji wybrano pp. Wasilewskiego, Bigusa, Klotza, Langera, Maślankę, Borowego i Kaczorowskiego. Delegacja pracować będzie w ścisłym porozumieniu z Radą Gospodarczą przy WRN.

P. Król zapewniał zebranych, że w najbliższym czasie już nastąpi długo oczekiwana przez chiopa polskiego zniżka cen za wyroby przemysłowe i nawozy sztuczne. Oświadczenie swoje umotywował rozmową przeprowadzoną z Premierem RJN Edwardem Osóbką-Morawskim. Zniżka cen produktów przemysłowych zapobiegnie pauperyzacji wsi.

Młodociągni dokonali śmiałego napadu

(x) Przed kilkoma dniami dokonano śmiałego napadu rabunkowego na Państw. Browar Nr 2. Łupem młodociągni bandytów padło 120.000 zł znajdujących się w kasie. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, szczegóły bezczelnego rabunku, trzymane są chwilowo w tajemnicy.

Artyści rosyjscy wystąpią w Bydgoszczy

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy korzystając z krótkiego pobytu objazdowego grupy artystycznej rosyjskiej jednej z jednostek Armii marsz. Rokossowskiego, organizuje 2 i 3 sierpnia br. w sali OKZZ (Strzelnica), ul. Toruńska 30, wielki koncert rewię. W programie tańca, śpiewy, jazz i humor.

Program w dwóch częściach. 35 osób zespołu. Bilety w cenie 20 do 60 zł. wcześniejszy do nabycia w biurze podróży „Orbis”, a w dniach przedstawień przy kasie od godziny 15-tej.

Członkowie T-wa Zw. Zaw. korzystają z ulg 50% po okazaniu legitymacji. Impreza ta jest pierwszą, jakie mają być organizowane w okresie jesiennym rb. przez T-wo i przedstawia miniaturową część zespołu Mojsiejewa czy Aleksandrowa. Zespół ten ma za sobą chlubną pracę artystyczną na terenie Polski i stoi zawsze na wysokości zadania. Kierownikiem grupy jest Al. Byczkow. Baletmistrem Aleksiej Sietin. Szczegóły w programach i afiszach. Po polsku zapowiada p. Ed. Romanowski.

Początek przedstawień o godzinie 19. Dojazd tramwajem oznaczonym literą „B” i samochodem specjalnym sprzed domu Nr 46 przy Al. 1 Maja. Autobus będzie odchodził od g. 18.

Chlebowa tragedia

(x) Nie potrafimy konkretnie tego powiedzieć naszym czytelnikom kiedy nareszcie zostanie definitywnie załatwiona sprawa odpowiedzialności ilości i jakości chleba kartkowego.

Od niewiadomo jakiego czasu walczy się bez przerwy kwestię należytego zaopatrzenia świata pracy w chleb. ale wszystkie projekty spalają na panewce. Ciągłe nie możemy się doczekać tej wiadomości, aby wszyscy bez wyjątku otrzymali przynajmniej im kontygent.

Druga sprawa, którą winien zainteresować się Urząd Zdrowia jest sposób wypieku chleba bydgoskiego. Chleb jest kwaśny, niedostatecznie wypieczony, dzieci chorują na żołądek i z musu trzeba kupować bułki, których jednak nie wszyscy mogą dostarczyć dzieciom w potrzebnej ilości, ze względu na cenę.

Należałoby raz nareszcie postarać się o to, aby ludziom dostarczyć chleba dobrze wypieczonego i takiego, któryby nie szkodził zdrowiu.

Czytelniczy mają głos

Czy tak można urzędować?

Otrzymałmśmy następujący list, który zamieszczamy bez komentarzy.

Bydgoszcz, 30 lipca.

W tym tygodniu składałem kartkę wymienną w Wydziale Aprobizacji na ul. Grodzkiej w Bydgoszczy. Przez niewagę, dałem urzędnikowi również zaświadczenie lekarskie mojego zięcia, więźnia obozu koncentracyjnego. Ponieważ zaświadczenie to jest mi potrzebne przy załatwianiu różnych spraw, a kopii lekarz wydać mi nie mógł, udałem się więc do urzędu i poprosiłem o wyszukanie tego w aktach. Postawa urzędników wobec mojej prośby była bardzo arogancka. Urzędniczka, która odbierała kartkę wymienną przyznała, że obok tej karty znajdowało się również jakieś zaświadczenie. Szukać jednak go nie chciała, tłumacząc się brakiem czasu. Gdy mimo to nalegałem dalej i zaznaczyłem, że udam się do wyższej instancji w tej sprawie, urzędnik oświadczył mi, że jeżeli przyjdę jeszcze raz, to wyrzuci mnie za drzwi. Zapytuje Sean. Redakcje, czy tak powinien zachowywać się urzędnik państwowy, czy tak powinien być traktowany starszy człowiek, który 18 lat pracował dla Polski w Szczecinie, po tamtej wojnie światowej i za tę pracę został odznaczony Krzyżem Zasługi.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że karty wymienne i zaopatr. na mies. wrzesień wydawać się będzie od dnia 1-go sierpnia br. w Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej w/g następn. kolejności ulic: Karty wymienne (przez prowadzących meldunki) dnia 1 sierpnia ulice na litery A, B, C, D, E, F, 2 sierpn. G, H, I, J, K, L, 3 sierpn. L, M, N, O, P, R, 5 sierpn. S, T, U, W, Z. Karty zaopatrzenia (przez prowadzących meldunki) dnia 6 sierpnia ulice na litery A, B, C, D, E, F, 7 sierpn. G, H, I, J, K, L, 8 sierpnia L, M, N, O, P, R, 9 sierpn. S, T, U, W, Z. Karty zaopatr. dla zakładów pracy w dniach 10, 12, 13 i 14 8 br. Zwraca się uwagę prowadzącym meldunki oraz zakładom pracy na przestrzeganie terminu, jak również załatwienia spraw dla całego domu jednorazowo, gdyż po terminie żadnych spraw tak zbiorowych jak indywidualnych załatwiać się nie będzie. Karty wymienne i zaopatr. muszą być bezwzględnie pobrane w określonych terminach.

Przez nieoprobienie kart w terminie traci się prawo do uzyskania ich.

Dodatkowy rozdział kart odzież. odbędzie się łącznie z kartami zaopatr. na mies. wrzesień. br.

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestr. kart żywn. oraz kart odzież. na m. sierpień br. włącznie wszystkie punkty rozdzielcze spożywcze, nabiałowe oraz tekstylne, które w ostatnich ogłoszeniach zostały wyznaczone do dodatkowej rejestr. przedłożą odcinki rejestracyjne najdalej do 15 sierpnia br. włącznie pod rygorem utraty przydz. i osobistej odpowiedzialności w Oddz. Kontr. pok. nr 7.

Ma radiowej fant

ROZGŁOŚNIA POMORSKA CZWARTEK 1 SIERPNI
6.00 Progr. og-polski; 6.20 Progr. na dzień bież.; 6.25 Progr. og-polski; 8.30 Muz.; 9.00 Wiad. miejsc. i ogł.; 9.10 Dykt. progr. dla radiow.; 9.20 Koncert. rekl.; 11.45 Pog. aktualna F. Bzawowej; 11.57 Progr. og-polski; 14.50 Inf. miejsc.; 15.00 Sławni wyk. konc.; 15.50 Pog. pt.: „Zwyczajne żniwne”, opr. Z. Drwęska-Doeringowa; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Muz. rozrywk.; 21.15 Kwadr. lit. pt.: „W 20-tą rocznicę śmierci Jana Kasprowicza” opr. A. Dzienisik; 21.30 Konc. żywc.; 22.00 Progr. og-polski; 23.30 Akt. i muz.; 24.00 Zak. aud.

Abon. c. e. K P

Listz „Rywiery Szwedzkiej”

ciąg dalszy ze strony 4-ej.

wy. ściśle przylegający kostium lisa, z czapką pilotką na głowie, którą zdobiją ostre, czerwono podszewkowane uszy. Puszasty ogon lisa jest przedmiotem ogólnego zainteresowania, stanowi bowiem trofeum, którego zdobycie przyniesie szczęśliwemu łobuzowi 5 Kor nagrody. Na razie „lis” przygląda się z uśmiechem, zerkając, którą stroną najłatwiej mu będzie uciekać, równocześnie rozlegają

się wkoło liczne dyskretne trzaski aparatów fotograficznych to koledzy i koleżanki oraz prasa wiecześnie podobnie tegorocznego lisa.

Tymczasem lis nagle znikł, jakby go ziemia pochłonięła. Pięknym, szerokim rzutem całego ciała skoczył był ze schodów, w tłum nurknął mignął brunatnym cieniem i rogu uliczki i jakby rozwiał się w dymie, który po wystrzale startu opłynął na chwilę plac przed gmachem.

Zerwała się banda „sfory gończej”

i rozdzieliwszy się na mniejsze grupy, pomknęła z tupotem mnóstwa nóg dziecińczych w ślad za zdobyczą, za zwierzyną. Przez godzinę, czasem dwie będą go szukać, tropić, gonić, aż jeden z nich zrezygnuje i ściągając zdobędzie upragnione trofeum — ogon lisa i z nim 5 Kor. nagrody.

O godz. 3-ciej znowu cała dzieciarnia zbiera się przed gmachem Stowarzyszenia „gdzie medycy, naśladując jakieś dawne obyczaje średniowieczne, rozrzucają między czekającą gromadę najmłodszych obywateli miasta miedzianki cały deszcz miedzianków, na który dzieci rzucają się z piskiem

i śmiechem. Nie chodzi tu o wartość grosza, tylko znowu o wyścig zreczności, opanowania, zdolności orientowania się. Zarazem ilustruje ściąganie polnoci światła akademickiego z ludnością miasta, w którym żyje student jak brat-lata i przyjaciel każdego z jej mieszkańców.

Nieszawce, pow. Toruń, wzrostu około 170 cm, włosy ciemno-blond. Fritz Krause podejrzany jest z art. 1, par. 1 lit. „b” dekretu PKWN z 31. 8. 1944 r. (JDz. URP nr 4, poz. 16) w brzmieniu dekretu z 16. 2. 1945 r. (Dz. URP nr 7, poz. 29).

Każdy, kto zna miejsce pobytu poszukiwanego, winien zawiadomić o tym najbliższą władzę sądową lub bezpieczeństwa publicznego.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne winny zatrzymać i dostawić poszukiwanego do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu.

p. o. Wiceprokuratura rej. II
(—) Jan Ryś.

KOMUNIKAT

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu poszukuje Fritza Krause'go, syna Ottona i Wandy z domu Dobsłaff, urodz. 2 grudnia 1908 r. w Nieszawce, pow. Toruń, zam. w okresie okupacji w Wielkiej

Przedstawiciele

(hurtownicy) na własny rachunek oraz na rachunek fabryki (wyłączność) we wszystkich miastach **poszukuje**

Fabryka czekolady, wyrobów wafelowych, albertów i miodowników

Zgłosz. pisemnie Biuro Ogl. „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, pod „312”

Znany od 1910 r. odsiawiacz **„ORIENTINE”**

przywra: swym wiosom ich naturalny kolor

Przedst. Parafarmacji „Orient” na Pomorzu **T. Rzymowski**, Toruń Szeroka 13

Owoce

na celow przemysłowych zakupuje

Instw. Ziedn. Przem. Konserwowego

Oferty prosimy nadsyłać

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 90 a

OGŁOSZENIE

Neograniczonego przetargu ofertowego.

Urząd Wojewódzki w Szczecinie, Wydział Komunikacyjny ogłasza neograniczony przetarg ofertowy na budowę drewnianego mostu objazdowego 47,0 m na rzece Gwdzie w Dobrzycu, pow. Wałcz, na drodze państw. Jastrowie—Piła wraz z usunięciem z koryta rzeki zniszczonej konstrukcji mostu żelbetowego 270 m².

Potrzebne do przetargu podkłady ofertowe są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Szczecinie.

Termin wykonania 3 miesiące.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1946 r. godz. 10-ta w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Szczecinie. Do tego terminu należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Skarbowej w Szczecinie wadium w wysokości:

a) 2% przy ofercie do 1.000.000 zł,
b) 1,5% przy ofercie do 5.000.000 zł,
c) 1% przy ofercie ponad 5.000.000 zł.

Ponadto do oferty należy dołączyć zaświadczenie subskrybowanej przez Firmę Premiowej Pożyczki na Odbudowę Kraju. Wydział Komunikacyjny zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferty zmniejszenia robót lub unieważnienia przetargu. PAP.

AUTOWOSZ

Akcesoria samochodowe

Bydgoszcz, Jagiellońska 21, tel. 34-78
Gdynia, Abrahama 41, tel. 215-43

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Przedsiębiorstwo Państwowe „Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego” Oddział Morski w Gdyni, ul. Św. Jańska 23, I p. ogłasza przetarg neograniczony na wykonanie budowy magazynu w Porcie Rybackim w Gdyni, przy ul. Rybackiej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze przedsiębiorstwa — Gdynia, ul. Św. Jańska 23, do godz. 10-tej rano, dnia 8 sierpnia 1946 r., w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert.

Ślepe kosztorysy można nabyć w wymienionym biurze za opłatą zł 600 (słownie złotych sześćset).

Tamże przejrzeć można rysunki, warunki prawne i wzór umowy.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadium przetargowe, które wynosi 100.000 zł (sto tysięcy złotych) i ma być wpłacone do Państw. Banku Rolnego w Gdyni, na rachunek Nr 26 „Centrali Obrotu i Przetwórstwa Rybnego”. Oferty firm, które nie złożą wadium w pełnej wysokości nie będą rozpatrywane.

„Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego” Oddział Morski w Gdyni zastrzeżenie sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę za wykonanie wyżej wymienionej budowy oraz ewent. unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoje, kuchnia Gdyni lub Orłowie. Zwracam koszty remontu. Gdynia, Abrahama 59, I ptr. (4865r)

Młody elektrotechnik z Wilna poszukuje pokoju. Oferty Bydgoszcz, Naruszewicza 6/3. (4706)

Specialistów konserwiarzy, branży owocowej i rybnej poszukuje Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 90a. Prosimy szczegółowe oferty. (4833r)

Skóry twarde i gumę

kupisz w firmie **„Bukat” BYDGOSZCZ** Batorego nr 6

BAŁTYK

Bezkuren-cyjna

Wytwórni-Chemiczna

R. Downar-Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4
Prowincja za zaliczeniem 3481

„Pończocha Krajowa” Sp z o.o. Hurt pończoch, wyrob tekstylnych. Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32 (4149r)

Klej kauczukowy do rowe rów marki „Victoria” i „Continent” gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama” Łódź Piotrkowska 46 (4127r)

Fotografie wieczne na porce nianie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM” Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie (3265r)

UNIEWAZNIENIA

Unieważnianie zagubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Seis Władysław, Lubawa, wydana w RKU Skierniewice w 1945 r. (4709)

Unieważnianie skradzione dokumenty osobiste i książeczkę wojskową. Koczowski Edmund, Kamiński, pow. Wałbrzych/ (4875r)

Przetarg Nr 1112 — 02/92/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku, ogłasza przetarg neograniczony, na usunięcie zwalonej konstrukcji mostu. (przeszło 1 i 5), z koryta rzeki Wisły pod Fordonem

Podkłady przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku, pokój Nr 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta do przetargu Nr 1112 - 02/92/46”

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP Gdańsk, w PKO na Nr XI 4209, a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączanie do ofert weksli czeków itp. jest niedopuszczalne.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 13 sierpnia 1946 r. o godz. 10-jej w pokoju Nr 408.

DOKP zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Sypialnię i kuchnię sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Obejrzeć tylko od 16—18 godz. Bydgoszcz, Sienkiewicza 46/9. (Sobotnią sprzedaż unieważniono). (4700)

SKALE do radiodbiorników różnych typów poleca: KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbiciele 18. Na prowincje wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (4842r)

Kupimy natychmiast rurki i sprzęt (puszki, wyłączniki, kolanka, हुki, muffki, uchwyty) stal. — panc. Średn. 11, 13, 16, 21 i 29 mm. Oferty z podaniem cen i ilości kierować Pomorskie Biuro Elektrotechniczne, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. H. Liebermana 45b, tel. 419-02 (wieczorem tel. 521-03). (4871r)

Kase rejestracyjna firmy „Krupp” sprzedam. Bydgoszcz, Batorego 6 skład skór. (4696r)

Kompozycje (metal lożyskowy) ziom i nowy, kupujemy każdą ilość. Łódź, Lipowa 54, skrz. poczt. 164, tel. 155-04. (4799r)

„Pończocha Krajowa” Sp z o.o. Hurt pończoch, wyrob tekstylnych. Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32 (4149r)

Klej kauczukowy do rowe rów marki „Victoria” i „Continent” gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama” Łódź Piotrkowska 46 (4127r)

Fotografie wieczne na porce nianie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM” Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie (3265r)

Poszukiwania

Piaseckiego Pawła, Witolda, rodzinie poszukuje Jezierski Aleksander Klónowo, poczta Chojnice Pomorze. (4707)

Kłoby wiedział o losie Ignacego Niewiarowskiego jego żonie Lubomirze — proszony poinformować Gozów n/W. Żukowa 18-5 Matka. (4710)

Poszukuje Kazimierza Kamińskiego. Jadwiga Olecka Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 19-8. (4863r)

Żołnierowicz Jadwiga, repatriantka z Łotwy Miława zamiesz. Wejherowo Św. Jana 7, poszukuje syna Mieczysława. (4645)

Wojewódzki Edward z Wilna poszukuje syna Tadeusza Kłoby wiedział o jego losie, jest proszony o wiadomość pod adres Toruń, Piekary 31 (4537)

Kłopotowski Kazimierz, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Fredry 3 m. 24, urodzony w Tłumaczu, wojew. Stanisławów poszukuje braci swoich Jana, Józefa i Piotra prosi o miejsce ich pobytu. (4841r)

Śliwińska Stefania z Sybiru poszukuje siostry Lebkichler ze synem ze Stanisławowa. Zgłoszenia Szczecin, Gumiełce Rubież 12. (4838r)

Poszukuje brata, córki Surpin Gedalia, zamieszkałych na Pomorzu. Wiadomość podać Łódź, Zachodnia 66, m. 27 Szurpin. (4792r)

Kędzierska Urszula z Lwowa, ostatnio zamieszkała w Opatowie Kieleckim poszukuje Jan Kędzierski. Wiadomość proszę kierować Zabrze, ul. Bankowa nr 3. (4711)

Poszukuje Klandię Sawicką, wywiezioną w 1940 r. z Głębockiego do Kazakstanu m. Pawłodar. Słupsk (Zachodnie Pomorze), Żymierskiego 23, m. 1 Julia Sawicka. (4712)

Handlowe

Koszule, krawaty poleca Pracownie Krawatowe i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel 137-07

Wytwórnia bielizny luksusowej i zwykłej Mirosławy Stawskiej, Łódź, Kościuszki 93, m. 25. Zamiejscowym pocztą. (4088r)

Futra, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma „Alwir” Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70. (4687r)

Klej do dętek wysyłamy za zaliczeniem. Zbigniew Malski, Toruń, Król Jadwigi 7. (4668r)

Parcela przy Żegrzu-Poznań szosa okrężna całość 20.210 m² lub połowę 10.105 m² sprzedam, możliwość założenia świątli, wody, cena 1 m² a zł 75. Oferty „PAP”, Poznań, Mielżyńskiego 8 „Parcela”. (4861r)

Bielizna damska pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (4695r)

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki, piłkarskie rekawice bokserkie kupno — sprzedaż Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (4278r)

Lak do butelek po cenach hurtowych, art. mydlarskie, perfumeryjne, galanteria, Centrala Zakupów dla Prowincji. Firma Łódź, Piotrkowska 46 (4829r)

Futra, pelisy, lisy skórki, futerkowe, materiały włókiennicze, galanterie skórzana podróżna kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzański, Gdynia, Świętojańska 36. (4686r)

Mieszkanie 3-pokojowe, wszelkie wygody, Dolny Śląsk — wymieniam na mieszkanie Bydgoszcz. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Dolny Śląsk”. (4701)

Młoda, inteligentna osoba, mająca na utrzymaniu 7-letnią wychowankę zajmie się gospodarstwem u osób inteligentnych. Kilkuletnia praktyka, miejscowość obojętna. Oferty kierować Edward Rogala, Pocz. Pow. Wałbrzeźno Rozgart. (4694)

Kwartet pierwszorzędnego koncertowo-dancingowy, wolny od zaraz. IKP, Bydgoszcz „Kwartet”. (4685)

Rodzina adwokata (3 osoby) poszukuje uczciwej osoby. Obojętności — dozor domu i 7-letnia dziewcz. Warunki dobre. Oferty z życiorysem i referencjami do IKP, Bydgoszcz pod „Wychowawczyni”. (4699)

Odstąpię dzierżawę domu Gdańsk, obok dworca kolejowego z ładnym lokalem handlowym, nadającym się na cukiernię lub przyjmę wspólnika, większy kapitał, branża cukiernicza. Zgłoszenia Gdańsk, Powstańców Warszawskich 26 m. 3 Zybska. (4870r)

Potrzebny gospodarz na 80 hektarów powiecie wąbrzeskim na Pomorzu, samotny lub żonaty. Gospodarstwo w pełnym biegu. Oferty IKP Bydgoszcz „Gospodarz 80”. (4671)

Kobieta do sprzątania potrzebna. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25 Kolektura. (4704)

MATRYMONIALNI

Kawaler, 37-letni, kupiec, wyższe wykształcenie, gotówka, pozna panią, cel matrym. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Temperament”. (4785r)

Kawaler, lat 27, na stanowisku, szuka odpowiedniej żony od 18—30. Łaskowe zgłoszenia do IKP, Gdynia pod „Brunet”. (4866r)

Inteligentna wdowa po prawniku, posiadająca własny sklep pragnie wyjść za mąż za kulturalnego kupca do lat 45. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty skierować do Administracji IKP Poznań, Działalyskich 8 pod „1000”. (4859r)

Szatynka, lat 23 zapozna p. na. Oferty IKP, Poznań, Działalyskich 8 pod „Szatynka”. (4860r)

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Ołbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów. Łódź 1 skrz. 163. (4450)

Czy wiecie, że sto lat twórczej pracy, sto lat wysiłków najgenialniejszych umysłów świata, poświęcono dla stworzenia i udoskonalenia maszyny do pisania.

Jej poważne zadania i skomplikowany mechanizm wymagają w razie defektów bezwzględnie fachowej naprawy.

Jeden z nielicznych Zakładów Reperacyjnych Maszyn Biurowych w Polsce pod firmą J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, Tel. 30-15 postawiony na właściwym poziomie przy współudziale wybitnych specjalistów dla maszyn liczących i księgujących pozwala zapewnić wykonanie robót z wymaganą dokładnością.

Dla wygody PT Zlecenie-Dawców na czas remontu wypożyczamy inne maszyny.

TELEFON 30-15 TO NUMER NASZEGO ZAKŁADU!

Zakupujemy Maszyny Biurowe nawet zniszczone i połamane.

Redakcja i Administracja, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za nadaniem pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 8 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.

Ogłoszenia milimetrowe: W tygodniu 30 zł. Za tydzień 12 zł. Urzędowe i prezarygi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32